

O zmartwychwstaniu

„A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie!” – 1 Kor. 15:54.

Przypominam wam, bracia, Ewangelię, dobrą nowinę, którą już znacie, którą przyjęliście i której jesteście wierni. Jej zawdzięczamy zbawienie, pod warunkiem, że zachowujemy ją w postaci, w jakiej pozostawił nam ją Pan nasz, Jezus Chrystus i jaką później przekazywali apostołowie. Jeśli byłoby inaczej, to na nic nasza wiara! Głoszono nam, że Chrystus umarł za nasze grzechy, zgodnie z Pismem Świętym, złożono Go do grobu, a trzeciego dnia zmartwychwstał. Ukazał się Kefasowi, a później dwunastu uczniom; widziało Go jednocześnie ponad pięciuset braci. Potem ukazał się Jakubowi, wszystkim apostołom, a na samym końcu apostołowi Pawłowi, który nazywa siebie płodem poronionym. Apostoł Paweł prześladował chrześcijan (Kościół Boży). Nie zasługiwał więc, aby nazywano go apostołem, lecz to, kim został, zawdzięcza tylko łasce Bożej. Dzięki tej łasce głosił, że Chrystus zmartwychwstał.

Jakże smutne jest to, że tak wielu ludzi nie wierzy w zmartwychwstanie. Wielu jest takich, którzy nawet nie słyszeli o zmartwychwstaniu. Przecież żyjemy w takim czasie, że rozpowszechnione są środki masowego przekazu. Z przykrością musimy stwierdzić, że nie ma w nich Ewangelii. Jednak słowa Pana zapewniają nas, że *„będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych”* – Dzieje Ap. 24:15. Zaś w Ew. św. Jana 5:28 Pan Jezus powiedział: *„Wszyscy, co są w grobach, usłyszają głos Syna Człowieczego i pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota, a ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu”*.

Dla tych, którzy wierzą w życie po śmierci, nauka o zmartwychwstaniu wydaje się nierozsądna. Spójrzmy jednak na tę sprawę z drugiej strony: przecież, jeśli nie będzie zmartwychwstania, to znaczy, że Pan Jezus także nie zmartwychwstał. Jeżeli Pan Jezus nie zmartwychwstał, to nasza wiara nie ma sensu. Wtedy mogłoby się okazać, że świadectwo, jakie składamy o Panu Bogu, twierdząc, że obudził Chrystusa z martwych, jest fałszywe. Bo jak mógłby Go – Pana Jezusa – obudzić z martwych, jeżeli nie może umarłych przywrócić do życia? Gdyby nie mógł przywrócić umarłych do życia to i Chrystusa by nie przywrócił! A przecież, jeżeli Chrystusa nie obudził, to nauka o okupie nie istnieje. W takim razie nadal ciąży na nas grzechy! Chrystus, nasz Zbawiciel, jednak zmartwychw-

stał! I to jako pierwszy! Człowiek – Adam, nasz praojciec – zgrzeszył, sprowadzając na świat śmierć. Człowiek – Chrystus – zapłacił swym życiem za błąd Adama. Zmartwychwstał dając nadzieję zmartwychwstania tym, co pomarli. Przez człowieka śmierć została sprowadzona na świat i dzięki człowiekowi nastąpi zmartwychwstanie. Wszystko nastąpi w czasie ustawionym na zegarze naszego Stwórcy. Jako pierwszy zmartwychwstał nasz Pan. Kiedy przyszedł po raz drugi, wzbudził z martwych tych, którzy należą do niego. Kiedy położy kres wszelkim władzom, potęgom, mocarstwom i królestwom, wtedy odda panowanie w ręce Pana Boga i nastanie koniec (1 Kor.15:24). Celem realizacji planu Bożego nie jest zagłada ludzkości, lecz jej cudowne zbawienie, jakie zostało przewidziane przed stworzeniem człowieka.

Wiele zarzutów i uwag kierowanych jest przeciwko nauce o zmartwychwstaniu. Naukowcy, badacze (i nie tylko) twierdzą, że nie jest możliwe, aby Pan Bóg wskrzesił umarłych. A jeśliby już tak się stało, to ziemia byłaby tak gęsto zaludniona, że ludzie na pewno by się nie pomieścili, a nawet musieliby stać jedni na drugich w kilku warstwach. Ludzie uważają, że nauka o zmartwychwstaniu jest sprzeczna z naturą. W tym sensie mają trochę racji, albowiem zmartwychwstanie będzie rzeczą, jakiej ludzkość nigdy nie doświadczyła, rzeczą nadprzyrodzoną, wręcz – jak twierdzi wielu – niemożliwą. Dla Pana Boga nie ma jednak rzeczy niemożliwych! Jeżeli zaistniałby problem pomieszczenia ludzi na ziemi, to zapewne nasz Wielki Stwórca z łatwością mógłby np. osuszyć część wód i uczynić nowe kontynenty. On jest wielki, plan swój wypełnia dokładnie i stopniowo. On zna czas końca od początku świata. On wykona wszystko to, co przyobiecał.

Ktoś może zapytać: Jak zmartwychwstają umarli? Jakie będzie ich ciało? A przecież każde zasiane nasienie wydaje plon gatunkowo mu odpowiadający. Tak też będzie przy zmartwychwstaniu. Jaki gatunek nasienia zostanie zasiany w momencie śmierci, taki też powstanie przy zmartwychwstaniu. Apostoł Paweł w 1 Kor.15:35-41 naucza, że cała ludzkość jest z jednego gatunku nasienia – ludzkiego, a w czasie zmartwychwstania wszyscy powstaną także jako ludzie. Wyjdą w tym samym stanie, w jakim umarli.

Ciekawą myśl brata Russell’a zacytowano w „Na Straży” z roku 1962, nr 3, str. 46:

„Przypuśćmy, że żyto reprezentuje gatunek ludzki, lecz gdybyśmy chcieli przeprowadzić specjalną próbę, zamieniając przed zasianiem pewną ilość ziarna żytniego



na pszenicę, wówczas przekonalibyśmy się, że z tych zamienionych ziaren zakiełkuje i urosnie pszenica, a nie żyto. Tak ilustruje apostoł zmartwychwstanie Kościoła. Wszyscy pochodzą z pokolenia Adama, ale niektórzy, nieliczni – z ducha spłodzony Kościół – dostąpią zmiany natury z ziemskiej na niebieską. Niektórzy – świat w całości – będą członkami ziemskiego Adama; inni nieliczni, „maluczkie stadko”, będą członkami wtórego Adama – Niebieskiego Pana. Świat może się spodziewać, że stan, w jakim zostanie wzbudzony i do którego następnie będzie podniesiony, będzie stanem ziemskim, reprezentowanym w doskonałym Adamie”.

To, co śmiertelne, musi stać się nieśmiertelne. Wówczas spełnią się słowa Pisma Świętego: *„Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie!”*

Od czasu grzechu naszych prarodzców, szeroko po całej ziemi rozpanoszył się największy wróg rodzaju ludzkiego – śmierć. Śmierć zbiera swoje żniwo w każdym domu i w każdej rodzinie, w czasie wojny i w czasie tzw. pokoju; ciągle nas dotyka. Kiedy umierają ludzie, kiedy umierają nasi bliscy, pozostaje serce pełne łez, oplakujące stratę najukochańszej osoby – współmałżonka, rodziców, dziadków. W obliczu śmierci jesteśmy wszyscy równi: nieporadni, przynębieni, zasmuceni... W takiej chwili potrzeba nam czegoś, czego moglibyśmy się uchwycić. Potrzeba nam takiej pomocnej dłoni, na której moglibyśmy się wesprzeć w godzinie smutku. Taką podporą i pomocną dłoń jest dla nas – wierzących – Biblia, Pismo Święte. Jak sama nazwa wskazuje jest ono święte, ponieważ w nim Pan Bóg zawarł swe obietnice, zapewniając nas, że śmierć – ów wróg całej ludzkości – zostanie zniszczona, że każdy, kto umarł, zmartwychwstanie.

W Piśmie Świętym czytamy słowa o człowieku, który już kiedyś dokonał wskrzeszenia zmarłego Łazarza. Człowiekiem tym jest Jezus – nasz największy nauczyciel, Pan i Zbawca. To On cudownie wzbudził brata Marty i Marii. Była to ta sama Maria, która namaściła won-

nym olejkiem stopy naszego Zbawiciela wycierając je swoimi włosami. To właśnie jej brat zachorował.

Siostry zawiadomiły Pana Jezusa o chorobie Łazarza. Pragnęły, aby przybył i uleczył go z ciężkiej choroby. Pan nasz przedłużył swoją podróż i przybył z dwudniowym opóźnieniem. W tym to czasie Łazarz umarł, a Jezus powiedział do apostołów: *„Nasz przyjaciel, Łazarz, zapadł w sen, ale ja pójdę go obudzić”* – Jan 11:11 (BT). Widząc jednak, że uczniowie Go nie zrozumieli, dodał: *„Łazarz umarł”*.

Przez użycie słowa „sen”, nasz Pan objawił nam wielką nadzieję i plan naszego Stwórcy co do zbawienia ludzkości – umierającej rasy: ci, którzy śpią w śmierci – obudzą się. Nie będą spać wiecznie! O poranku dnia Bożego usłyszą głos Pana: *„Wynijdz!”*, przywołujący ich do życia.

Pan Jezus obudził Łazarza ze snu śmierci dając nam nadzieję ponownego życia. W Wieku Tysiąclecia każdemu, kto umarł, będzie dana nowa szansa. Z grobu wstaną wszyscy, również Adam – pierwszy człowiek. Wszyscy będą musieli zastosować się do sprawiedliwych i prawych wymogów Królestwa Bożego.

Jest też „specjalna” nagroda dla tych, którzy poświęcili wszystko, aby naśladować naszego drogiego Zbawcę, Jezusa Chrystusa; tą nagrodą jest życie samo w sobie: *„Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną”* – Mat 6:20 (NP).

Wierni naśladowcy naszego Pana, którzy dostąpią najwyższej nagrody, będą mieli przywilej „współpracować” razem z Nim w dziele doprowadzania wszystkich umarłych do życia.

Masiak Szymon
R-
„Straż”